

# Wieści z gminy Poniec



MIESIĘCZNIK  
SAMORZĄDOWY

Nr 29

Maj 2013

ISSN 2082-7679

Cena 1,50 zł

[www.poniec.eu](http://www.poniec.eu)

## Święto Konstytucji 3 Maja



Bardzo uroczysty charakter miały obchody Narodowego Święta Konstytucji 3 Maja w gminie Poniec. Burmistrz, radni Rady Miejskiej, przedstawiciele Urzędu Miejskiego, kół, zakładów pracy, szkół i organizacji pozarządowych działających na terenie gminy tradycyjnie zebraли się przy Gminnym Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu, aby przy dźwiękach orkiestry przemaszerować do kościoła pw. Chrystusa Króla. Podczas mszy świętej za Ojczyznę montaż słowno-muzyczny wykonali uczniowie z Publicznego Gimnazjum w Poniecu. Następnie uczestnicy uroczystości przemaszerowali ulicami miasta i złożyli wieńce w Miejscach Pamięci Narodowej. Obchody zakończyły się spotkaniem w sali GCKSTiR. Więcej o obchodach Święta Konstytucji 3 Maja w gminie Poniec na stronie 12.

PK

# Na cześć św. Floriana

4 maja w Poniecu uroczysto obchodzono święto patrona strażaków świętego Floriana.

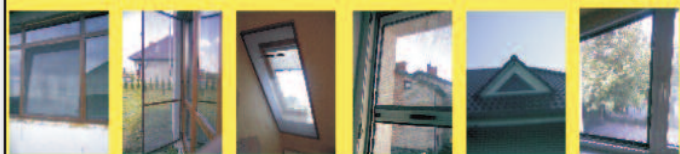
Obchody rozpoczęły się wyprowadzeniem sztandarów i odegraniem hymnu strażackiego przez orkiestrę dętą GCKSTIR w Poniecu. Po powitaniu przybyłych na uroczystość strażaków i zaproszonych gości wręczono zasłużonym druhom ochotnikom odznaczenia. Brązowe medale „Za Zasługi dla Pożarnictwa” dostali dh Jacek Widyński oraz dh Tadeusz Repak. Ponadto druhowie: Dawid Jędrzycka, Karol Jakubowski, Krzysztof Dajewski, Leszek Bojański i Sławomir Mańko otrzymali odznakę „Strażak Wzorowy”. Wyróżnionym strażakom ochotnikom odznaczenia wręczył prezes Zarządu Oddziału Miejsko –

Gminnego ZOSP RP w Poniecu dh Bolesław Lipowicz i komendant gminny OSP dh Jerzy Wendzonka. Następnie w asyście orkiestry dętej przemaszerowano do kościoła parafialnego na uroczystą mszę świętą w intencji strażaków, ich rodzin i zmarłych strażaków oraz na cmentarz parafialny, gdzie złożono wiązanki kwiatów. Na zakończenie obchodów święta strażaków, tradycyjnie wszystkim uczestników poczęstowano grochówką. W uroczystościach udział wzięli strażacy ochotnicy z gminy Poniec, strażacy z OSP Gościejewice, przedstawiciele władz gminy Poniec, zakładów pracy i organizacji pozarządowych działających na terenie gminy.

PK



**SIATKI**  
PRZECIWIW OWADOM



**PRODUCENT MOSKITIER**

tel: 697-501-671

[www.amf-moskitiery.pl](http://www.amf-moskitiery.pl)

## Egzaminy gimnazjalne



We wtorek, 23 kwietnia, po raz dwunasty w historii Gimnazjum w Żytowiecku uczniowie klas trzecich przystąpili do odbywającego się w sali gimnastycznej egzaminu kompetencyjnego.

Trzydziestoro dwoje uczniów klas IIIa i IIIb najpierw o godzinie 9.00 przystąpiło do trwającego 60 minut egzaminu z zakresu historii i wiedzy o społeczeństwie, a o godzinie 11.00 do półtoragodzinnego egzaminu z zakresu języka polskiego. Po raz pierwszy w historii żytowieckiego gimnazjum uczniowie klas trzecich przystąpili do egzaminu kompetencyjnego z zakresu przedmiotów humanistycznych 14 maja 2002 roku. Następnego dnia absolwenci sprzed jedenastu lat zdawali egzamin z

zakresu przedmiotów matematyczno-przyrodniczych. Wspomniane egzaminy odbywały się w auli szkolnej. W sali gimnastycznej egzaminy kompetencyjne po raz pierwszy miały miejsce 24 kwietnia 2009 roku - uczniowie ówczesnych klas trzecich po raz pierwszy przystąpili do egzaminu z języka niemieckiego i od tej pory egzaminy kompetencyjne we wszystkich gimnazjach odbywają się przez trzy dni. Od ubiegłego roku szkolnego żytowieccy gimnazjaliści mogą w części językowej dokonać wyboru i zdawać egzamin z języka niemieckiego lub angielskiego na poziomach podstawowym lub rozszerzonym.

K.B.

## Dyżury radnych

W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca poszczególni radni Rady Miejskiej Ponieca pełnią swoje dyżury od godziny 14:00 do 16:00 w pokoju nr 14 Urzędu Miejskiego. Można wówczas zgłaszać wszelkie problemy i sprawy, które wymagają zainteresowania władz

gminy.

Dnia 3 czerwca 2013 roku dyżur będą pełnił Jadwiga Syrko i Piotr Jańczak. Ponadto pod numerem telefonu biura Rady 65 573-14-33 zawsze w godzinach pracy można umówić się na rozmowę i spotkanie z dowolnym radnym, który nie ma zaplanowanego dyżuru w najbliższym czasie. PK



6 maja wszystkie dzieci z ponieckiego przedszkola przemaszerowały korowodem w odblaskowych kamizelkach do strażaków. Przedszkolaki z wielkim zainteresowaniem zapoznały się z wyglądem i wyposażeniem strażackiego samochodu. Nie zabrakło oczywiście wiadomości na temat udzielania pierwszej pomocy poszkodowanym w wypadkach. Najciekawszym i najbardziej oczekiwany moment spotkania było zademonstrowanie tryskającej wody i piany ze strażackich węży. PK

## To warto wiedzieć...

### Jaki podatek muszą zapłacić osoby, które otrzymały spadek?

Otrzymanie darowizny lub nabycie spadku wiąże się z obowiązkiem podatkowym w podatku od spadków i darowizn. Jednak istnieje szereg zwolnień z tego podatku. Zwolnienie obejmuje wszystkie spadki i darowizny przekazywane w ramach najbliższej rodziny bez względu na ich wartość. Trzeba jednak uważać, że najbliższa rodzina podatkowa to wcale nie to samo, co w życiu. Ustawodawca w ustawie o podatku od spadków i darowizn ustanowił katalog osób najbliższych zwolnionych z zapłaty podatku. Należą do niego: małżonek, zstępni (dzieci wnuki itd.), wstępni (rodzice, dziadkowie, pradiadkowie), pasierb, ojczym, macocha, rodzeństwo, teściowie, zięć, synowa. Skorzystanie z powyższego zwolnienia jest jednak ograniczone warunkiem. Każdy spadkobierca i obdarowany, aby móc z niego skorzystać, ma obowiązek fakt przyjęcia majątku zgłosić właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego. Zgłoszenie nabycia własności rzeczy lub praw majątkowych musi nastąpić w ciągu sześciu miesięcy od powstania obowiązku podatkowego. Termin ten biegnie od dnia uprawomocnienia się postanowienia sądu o stwierdzeniu nabycia

spadku bądź od dnia sporządzenia przez notariusza poświadczenia dziedziczenia spadku. Zgłoszenie takie dokonujemy na druku SD-Z2 - „Zgłoszenie o nabyciu rzeczy i praw majątkowych”. W przypadku nabycia tego samego majątku przez kilku podatników, zgłoszenie SD - Z2 składa każdy nabywca. Jeśli nabycie majątku w drodze spadku, darowizny nie zostanie zgłoszone we wskazanym terminie lub zostanie zgłoszone po terminie, wówczas podlega opodatkowaniu na zasadach określonych dla I grupy podatkowej. Obowiązek zgłoszenia nie obejmuje przypadków, gdy wartość rynkowa nabytego majątku od tej samej osoby w okresie 5 lat poprzedzających nabycie spadku, darowizny nie przekracza kwoty wolnej od podatku, obecnie jest to kwota 9.637,-zł. (I grupa podatkowa). Podstawa prawna: art. 4a ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn (Dz.U. z 2009 r. Nr 93 poz. 768 z późn. zm.).

**RENATA LACHIEWICZ**  
KIEROWNIK DZIAŁU OBSŁUGI  
BEZPOŚREDNIEJ URZĘDU  
SKARBOWEGO W LESZNIE

### CHARYTATYWNE ZAWODY WĘDKARSKIE „ŁOWIMY DLA MIKOŁAJA LEŚNIEWICZA”

Kasia i Patryk Wróblewscy serdecznie zapraszają na zawody charytatywne na rzecz małego Mikołaja. Chłopiec ma 3 latka i pomimo wielu chorób i przebytych operacji jest bardzo radosnym dzieckiem. Wymaga on jednak ciągłej rehabilitacji, która umożliwi mu lepsze funkcjonowanie w życiu codziennym.

Dlatego zapraszamy Was do wsparcia naszej inicjatywy!!!  
Zawody odbędą się 26 maja na stawach w Dziecyszynie.  
Startujemy o godzinie 7.

Wpisowe w kwocie 30 zł w całości zostanie przekazane na rzecz Mikołaja.

Wiadomo, że podczas łowienia każdy zgłodnieje, więc hojnie sponsorzy zadbają o Wasze podniebienia. A dla czempionów puchary się znajdą!!!

Zgłoszenia przyjmujemy pod numerami telefonów:  
512-155-329 oraz 696-029-109  
WĘDKUJĄ WSZYSCY!!! AMATORZY I ZAWODOWCY!!!

WĘDKARZE

### Wieści z gminy Poniec

Wydawca i redakcja: Gminne Centrum Kultury Sportu  
Turystyki i Rekreacji w Poniecu,

ul. Szkolna 3, tel. 65 5731169

Redaktor naczelny: Paweł Klak

Przesyłanie materiałów do gazety i archiwum PDF: [www.poniec.eu](http://www.poniec.eu)

Druk: HAF LESZNO

Skład: HALPRESS, Leszno - [www.halpress.eu](http://www.halpress.eu)

## Razem przez życie

**Mirosława i Feliks Skorupkowie** obchodzą 50. rocznicę ślubu cywilnego 23 maja, a kościelnego 3 czerwca. Oba śluby zawierali w Poniecu. Pani Mirosława ma obecnie 70 lat. Urodziła się w Karcu koło Rokosowa. Miała sześcioro rodzeństwa, a wszyscy, zanim wyszli z domu, pomagali w gospodarstwie rolnym. Pan Feliks ma 84

lat. Nadal prowadził hodowlę bydła, a przede wszystkim trzody chlewnej.

Pan Feliks wybrankę swoją poznał na jednym z wesel. Dużo czasu upłynęło, zanim poprosił ją o rękę, bo jak twierdzi – nie miał odwagi. Mieszkali od siebie dość blisko, więc umówić się na spotkanie nie było problemem. Pani Mi-



rosława po ślubie zajmowała się obowiązkami domowymi, wychowywaniem dzieci. Państwu Skorupkom najpierw urodził się syn Wiesław, a później dwie córki Regina i Sylwia. W domu pozostał syn, aby męską ręką ogarnąć wszystkie obowiązki. Państwo Skorupkowie mają trzy wnuczki i trzech wnuków. Jubilatom życzymy dużo zdrowia, samych pogodnych dni i wiele życzliwości od ludzi. **PK**

rosława po ślubie zajmowała się obowiązkami domowymi, wychowywaniem dzieci. Państwu Skorupkom najpierw urodził się syn Wiesław, a później dwie córki Regina i Sylwia. W domu pozostał syn, aby męską ręką ogarnąć wszystkie obowiązki. Państwo Skorupkowie mają trzy wnuczki i trzech wnuków. Jubilatom życzymy dużo zdrowia, samych pogodnych dni i wiele życzliwości od ludzi. **PK**



W piątek, 26 kwietnia, w murach Gminnej Biblioteki w Poniecu gościliśmy Edytę Zarębską z mężem Robertem -bajkopisarkę i ilustratorkę książek dla dzieci. Spotkanie literacko – muzyczne „Śpiewająca Biblioteka” było przeznaczone dla klas zerowych. W spotkaniu wzięło udział ponad czterdzieścioro dzieci z Przedszkola Samorządowego w Poniecu. Wysłuchały one bajki o małej dziewczynce, która od dzieciństwa marzyła, aby zostać pisarką. Marzenia małej Edytki się spełniły, bo jak można się domyślić opowiedziana historia to biografia samej autorki. Oprócz słuchania bajki dzieci śpiewały piosenki, miały gimnastykę i zabawę w kalambury. Na zakończenie każdy mały uczestnik otrzymał pamiątkę w postaci kopii rysunku z autografem pisarki. Było to pierwsze, ale pewnie nie ostatnie spotkanie autorskie dla dzieci zorganizowane przez Gminną Bibliotekę Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu. **PK**

## Z bukietem kwiatów do... Janiny - 24 VI

Janina to inaczej „osoba ciesząca się „Bożą łaską”. Pojawia się dopiero w XIX wieku, a była bardzo popularna w początkach lat 20. XX stulecia. Dziś właściwie o niej zapomniano. Każda Janina jest osobą hojnie obdarzoną talentami. Nie brakuje jej przedsiębiorczości i umiejętności zarabiania pieniędzy. Doskonale sobie poradzi jako pani domu i matka gromadki dzieci, a także jako szef firmy. Jest czarująca, nieustępliwa i tajemnicza. Cieszy się wielkim zainteresowaniem panów. Jej kolorem jest żółty, rośliną zarzewiec, zwierzęciem termit, liczbą czwórka, a znakiem zodiaku Lew. Imieniny obchodzi aż 54 razy.

W gminie Poniec mieszka 29 pań o imieniu Janina. W Poniecu jest ich 11, w Żytowiecku - 3, w Drzewcach, Janiszewie, Dzieżycynie i Śmiłowie - po 2 oraz w Łęce Małej, Łęce Wielkiej, Włostkach, Waszkowie, Wydawach, Grodzisku i Franciszkowie - po jednej.



Janina Sieńska  
z Ponieca

Najstarsza Janina ma 90 lat i mieszka w Drzewcach. Natomiast najmłodsza Janinka mieszka w Dzieżycynie i ma 38 lat. Wszystkim Janinom życzymy przede wszystkim zdrowia i samych dobrych dni w życiu. (has)

## Roberta - 6 VI

Pochodzący z germańskiego Robert to inaczej błyszczący, jaśniejący i sławny. Niegdyś imię zakonne, zdobyło sobie wielką popularność w latach 60. i 70. XX wieku. To piękne imię nosili królowie Francji, Neapolu, Szkocji, Normandii. Robert jest znakomitym psychologiem, człowiekiem szlachetnym, konsekwentnym, stanowczym. Jest pociągającym mężczyzną, lubiącym ciepło rodzinnego ogniska. Jego kolorem jest czerwony, rośliną orzech, zwierzęciem pantera, liczbą szóstka, a znakiem zodiaku Koziorożec. Imieniny obchodzi także: 26 stycznia, 17 i 19 kwietnia, 13 maja, 7 czerwca, 16 i 18 sierpnia oraz 17 września.

W naszej gminie mieszka 46 Robertów. Najwięcej, bo aż 23 jest w Poniecu. W pozostałych miejscowościach żyje ich: w Śmiłowie - 5, w Łęce Wielkiej - 4, w Szurkowie - 3, w Czarkowie i Żytowiecku - po 2 oraz w Drzewcach, Waszkowie, Bogdankach, Zawadzie, Rokosowie, Grodzisku i Wydawach -



Robert Wojciechowski  
z Ponieca

po jednym. Wszystkim z okazji imienin życzymy szczęścia i pogody ducha. Najstarszy i najmłodszy Robert mieszkają w Poniecu. Najstarszy ma 45 lat, a najmłodszy - 10. (has)

## POŻEGNANIE

W kwietniu na zawsze odeszli od nas :

- 1. 04 - Nawrocki Wiesław (1933), Poniec
- 7. 04 - Walenciak Roman (1926), Poniec
- 11. 04 - Walenciak Władysława (1932), Poniec

# Jak segregować śmieci?

Rozmowa z Eugeniuszem Karpińskim, przewodniczącym Zarządu Komunalnego Związku Gmin Regionu Leszczyńskiego

**- Powiedzmy na początek, czy mieszkańcy naszego regionu w większości zdecydowali się segregować śmieci?**

- Na podstawie deklaracji, które dotarły do Związku, możemy powiedzieć, że ponad 90 procent właścicieli nieruchomości zapewnia, że będzie segregować odpady powstające w ich domach. Głównym argumentem za wyborem tego sposobu gromadzenia śmieci jest zapewne niższa cena za wywóz odpadów segregowanych. Ale jestem przekonany, że dla wielu naszych mieszkańców znaczenie ma też to, że łatwiej jest odzyskać potencjalny surowiec z odpadów segregowanych niż zmieszanych. Te odpady są czystsze, można z nich więcej „wydobyć”, mają wyższą wartość na rynku. Segregacja po prostu się opłaca, zarówno właścicielom nieruchomości, jak i firmom przetwarzającym odpady. A w końcu nam wszystkim, bo odzyskujemy surowce, które inaczej musielibyśmy produkować od nowa, niepotrzebnie zużywając więcej energii i nieodnawialnych zasobów naturalnych typu ropa naftowa, węgiel, gaz i inne. Cieszy więc fakt, że na segregację zdecydowało się tak wielu mieszkańców, chroniąc tym samym nasze środowisko.

**- Odpady w indywidualnych gospodarstwach i niewielkich wspólnotach segregować będą w workach?**

- Każdy właściciel nieruchomości otrzyma cztery worki. Niebieski worek przeznaczony będzie na papier, żółty na tworzywa sztuczne i metale, zielony na szkło kolorowe i biały na szkło bezbarwne. Te worki dostarczy firma odbierająca śmieci przy pierwszej wizycie u poszczególnych właścicieli.

**- A to znaczy, że nie będziemy ich mieć 1 lipca, czyli od dnia, w którym rozpoczynamy segregację?**

- To prawda, bo przecież bez sensu byłoby jechać przez wszystkie gminy, tylko po to, aby zawieźć puste worki. Przez kilka pierwszych dni lipca niektórzy właściciele nieruchomości będą więc segregować śmieci w swoich workach czy reklamówkach. Oryginalne worki otrzymają w okresie 1-7 lipca, a potem już zawsze przy odbiorze segregowanych śmieci. Nie będziemy jednak dawać worków na zapas czy też kilka w

danym kolorze. Jeśli ktoś będzie na przykład wytwarzał więcej odpadów plastikowych niż mieści się w worku, to oczywiście przyjmujemy te odpady w innych opakowaniach. Pracownicy sprawdzą jednak ich zawartość i przesypią do odpowiedniego rodzaju odpadów. Za większą ilość segregowanych śmieci nie będzie się dodatkowo płacić.

**- A jeśli ktoś wytwarza mało odpadów i worek starczy mu na dwa miesiące?**

- Po segregowane śmieci firma przyjeżdżać będzie raz w miesiącu. Terminy odbioru dla poszczególnych miejscowości podamy w następnym wydaniu gazety. W wyznaczonym dniu właściciel wystawia tyle worków z odpadami, ile zgromadził. Może to być tylko jeden worek, na przykład z plastikiem, albo dwa - z plastikiem i szkłem, albo wszystkie. Pracownik firmy zabiera śmieci i zostawia nowe worki. Nikt nie ma obowiązku oddawania wszystkich segregowanych śmieci każdego miesiąca.

**- Jakiej pojemności będą worki?**

- Od 80 do 120 litrów. Mniejsze na odpady ciężkie, czyli szkło i większe na lekkie, na przykład plastik.

**- Tak naprawdę segregacja odpadów dotyczy aż dwunastu różnych rodzajów śmieci. W kolorowych workach znajdują się tylko cztery z nich. Co z resztą?**

- Już poprzednio wyjaśniałem, że rozwiążemy problem dwóch kolejnych rodzajów odpadów. Otóż raz na pół roku odbierać będziemy bezpośrednio z posesji zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny. Podobnie będzie z odpadami wielkogabarytowymi i meblami. Po nie również firma przyjedzie raz na pół roku. O terminach odbioru będziemy oczywiście informować.

**- Ale pozostaje jeszcze sporo innych odpadów...**

- Zatrzymajmy się więc przy kubłach. Niezależnie od tego, czy ktoś segreguje śmieci, czy nie musi posiadać kubła, i to przynajmniej 60-litrowy. Do tego kubła wrzucać będzie sporo innych odpadów. Tam znajdują się na przykład śmieci higieniczne, tekstylia, guma, styropian, załuszczone papiery, które nie powinny trafić do segregowanych, resztki obiadowe, butelki po oleju, także szkło okienne, zbita ceramika, donice.

To wszystko trafić powinno do śmieci zmieszanych. Pamiętajmy bowiem, że selektywnie zbieramy szkło opakowaniowe, czyli butelki i słoiki, ale już nie na przykład stłuczone kieliszki, szklanki, porcelanę, szyby z okien. Selektywnie zbieramy papier i tekturę, ale nie brudne, załuszczone, wykorzystywane przy malowaniu czy tapetowaniu. Selektywnie zbieramy tworzywa sztuczne, a więc na przykład opakowania po jogurtach, ale bez resztek jedzenia - czyste i puste. Te zasady segregacji mogą się dziś wydawać trudne, ale jestem pewien, że wejdą nam w nawyk i staną się codziennością.

**- Do kubłów nie wolno jednak wrzucać ściętej trawy i liści?**

- Nie powinniśmy tego robić. Na wsi takie odpady powinny trafić na kompostownik, razem z resztkami obiadowymi. Tam, gdzie kompostowników nie ma, właściciele muszą trawę i liście gromadzić w workach lub pojemnikach i wywozić je do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK), gdzie zostaną odebrane za darmo. Worki i pojemniki można zabrać i wykorzystać ponownie. Do kubłów trafić mogą jedynie resztki obiadowe.

**- Co jeszcze wywozić musimy z nieruchomości?**

- Jest sporo takich odpadów. Nie wolno do śmieci na przykład wyrzucać leków, baterii, chemikaliów, zużytych opon, odpadów budowlanych, akumulatorów. Część tych odpadów udaje się zostawiać na przykład w sklepach, lekach w aptekach, baterie w specjalnych pojemnikach w szkołach, na pocztach i tak dalej. Ale jeśli nie mamy takiej możliwości, musimy tego typu śmieci zawieźć do Punktów Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych. Dla leszczyńskich gmin najbliższe takie punkty są w Trzebanii, Goli, Henrykowie. Tam przyjmuje się śmieci za darmo. Także trawę i liście.

**- Czytelnicy pytają, czy segregując opakowania muszą na przykład zdrapywać etykiety, wyciągać korki lub zdejmować metalowe pierścienie z butelek albo myć kubeczki czy inne opakowania?**

- Jeśli ktoś to zrobi - będziemy wdzięczni. Ale takiego obowiązku nie ma. Jeśli w butelkach i kubkach nie zostaje płyn lub jedzenie,

nie trzeba ich myć, mogą trafić do worków z selektywnymi odpadami. Gdy są wypełnione resztkami jedzenia wyrzucamy je do śmieci zmieszanych.

**- Zdarza się, że ktoś organizuje imprezę i wówczas kubek na odpady zmieszane jest zbyt mały na śmieci. Czy w tych wyjątkowych sytuacjach może zgromadzić odpady zmieszane także w reklamówkach?**

- Będziemy tolerować takie przypadki, ale właściciel nieruchomości, w której odbywa się impreza, powinien wcześniej taką ewentualność zgłosić.

**- Jeszcze jedno szczegółowe pytanie. Ile odpadów po budowach czy remontach zostanie odebrane w ramach stałej opłaty?**

- Wywóz odpadów pobudowlanych w dużych ilościach musimy zorganizować sami. Na naszym terenie funkcjonują firmy, które za uzgodnioną opłatą podstawią nam kontener, a następnie wywożą go do Zakładu Zagospodarowania Odpadów. Możemy również takie odpady zawieźć własnym transportem do ZZO (Trzebania) i wtedy zapłacimy tylko za ich zagospodarowanie. Nieodpłatnie możemy przekazać do PSZOKów do 100 kilogramów rozbiórkowych czy budowlanych odpadów na mieszkańca w ciągu roku, a więc odpady z drobnych remontów.

**- Powtórmy raz jeszcze, jak często firmy odbierać będą od nas śmieci?**

- Z nieruchomości zamieszkałych śmieci z kubłów odbierane będą raz w tygodniu, a worki z segregowanymi odpadami raz w miesiącu.

**- Zapytam na koniec, czy Związek odebrał już deklaracje od wszystkich właścicieli nieruchomości i sprawdził rzetelność danych?**

- Deklaracje przyjęliśmy i teraz wprowadzamy je w system. Dopiero potem będziemy dane weryfikować. Kontrola potrwa dłuższy czas, ale sprawdzimy każdą nieruchomość. Jeśli wystąpią nieścisłości, będziemy o nich informować właścicieli i prosić o skorygowanie danych i wnoszenie opłat zgodnie ze stanem faktycznym. W ostateczności prawnie wyegzekwujemy zaległe opłaty.

**- Dziękuję za rozmowę.**

HALINA SIECIŃSKA

# Na pielgrzymkowym szlaku

W pierwszą tę wiosną prawdziwie słoneczną niedzielę uczniowie klasy IIIa, wraz z przyjaciółmi z Zespołu Szkół w Lubiniu, udali się na międzyszkolną wycieczkę do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Licheniu.

Podczas trzygodzinnej podróży chętni mogli rozwijać zdolności logicznego myślenia, rozwiązując przygotowane przez Michalinę Poprawską oraz organizatora wyjazdu krzyżówki, łamigłówki i rebusy. Po dotarciu na miejsce oczom uczestników wycieczki ukazała się największa w Polsce świątynia – Bazylika Matki Bożej Licheńskiej. Już na pół godziny przed rozpoczęciem mszy świętej trzecioklasiści zajęli w niej miejsca w pierwszych rzędach. Wkrótce też zostali powitani przez jednego z kapłanów, który poinformował zgromadzonych wiernych, iż uczniowie z Żytowiecka i Lubinia przyjechali do Lichenia, by przed



cudownym obrazem Matki Bożej Licheńskiej podziękować za otrzymane łaski w okresie nauki w gimnazjum oraz poprosić o pomyślne zdanie egzaminów kompetencyjnych. Tuż po rozpoczęciu mszy

świętej uformowała się procesja wielkanocna, podczas której troje żytowieckich gimnazjalistów niosło sztandar z wizerunkiem błogosławionej Karoliny Kózkówny. Po trwającej półtorej godziny Eucha-

rystii nieco już głodni uczestnicy wycieczki udali się do domu pielgrzyma Arka, by zjeść gorący posiłek i zakupić pamiątki. Druga część pobytu w Licheniu upłynęła młodzieży na zwiedzaniu sanktuarium, do którego rocznie przybywa około półtora miliona pielgrzymów. Przyjaciele z Żytowiecka i Lubinia byli m. in. na Golgocie, 25-metrowym labiryncie korytarzy, grot i kapliczek. Uczniowie dotarli również do źródła z cudowną wodą, a przy pomniku Armii Krajowej oddali hołd jej żołnierzom. W drodze powrotnej do Lubinia, a następnie Żytowiecka, uczestnicy wycieczki zatrzymali się w lesie grąblińskim – miejscu objawień Matki Boskiej w 1850 roku. Po krótkiej modlitwie młodzi żytowiecczanie i lubinianie wybrali się na krótki spacer po trzyhektarowym lesie, zwracając uwagę na ogromną ilość głazów upamiętniających fundatorów i dobrodziejów licheńskiego sanktuarium.

**KRZYSZTOF BLANDZI**



Tradycyjnie już uczniowie Szkoły Podstawowej w Poniecu przyszli 22 kwietnia na lekcje ubrani na zielono z okazji Dnia Ziemi, obchodzonego pod hasłem: "Przyroda może istnieć bez człowieka, ale człowiek bez przyrody nie!". Tego dnia był program artystyczny przygotowany przez uczniów klasy IIIa w formie apelu zwierząt o pozytywne, proekologiczne zachowanie ludzi. Były piosenki i wiersze o tematyce przyrodniczej i ekologicznej, prezentowane przez uczniów oraz prelekcja nauczycieli klas trzecich o segregacji śmieci.

**PK**



Przedszkolaki z Łęki Wielkiej 25 kwietnia wybrały się na wspaniałą wycieczkę do lasu w Grodzisku, gdzie zauważyły mnóstwo białych kwiatków – zawilców, które są pod ochroną. Dzieci poznawały drzewa, określały ich objętość, fakturę kory, widziały kilka gatunków zwierząt. Tradycyjnie była też wizyta w bażanciarńi.

**PK**

## Najstarsi w gminie

Zofia Chudzińska skończyła 9 maja 91 lat i jest jedną z najstarszych mieszkanek gminy Poniec. Urodziła się i wychowała w Drzewcach przy ulicy Wodnej. Miała jedną siostrę i trzech braci. W czasie wojny w 1940 roku została wysiedlona ze swojego domu razem z rodzeństwem i rodzicami. Matka i ojciec trafili na teren powiatu puławskiego, jednemu bratu udało się uciec, a pozostali z panią Zofią po selekcji w Łodzi trafili do pracy w głąb Niemiec. Pani Zofia miała 18 lat, jak w czasie okupacji rozpoczęła przymusową pracę w niemieckim gospodarstwie rolnym w Hohenmocker koło Stralsundu. W 1945 roku, po zakończeniu wojny, pieszo wróciła do wyzwolonej ojczyzny, do rodzinnego domu w Drzewcach. Szczęśliwie udało się wrócić także rodzicom i rodzeństwu. Po dwóch latach wyszła za mąż za Wojciecha Chudzińskiego, który niestety już od 25 lat nie żyje. Po ślubie przeprowadziła się do jego domu rodzinnego, także w Drzewcach. Wspólnie gospodarowali majątkiem, zajmowali się hodowlą trzody chlewnej i bydła oraz uprawiali 13 hektarów ziemi. Wychowali dwóch synów: Zenona i Kazimierza oraz córkę Zofię, która pozostała w domu i przejęła gospodarstwo od rodziców. Po latach obok starego domu córka jubilatki z zięciem postawili nowy dom, w którym wszyscy mieszkają. Przy okazji warto dodać, że jest to teraz dom sołtysa Bogdana Kędziory. Mieszka w nim czteropokoleniowa



*Zofia Chudzińska*

rodzina, stąd w domu przeważnie jest gwarno i wesoło. Pani Zofia ma już bowiem cztery wnuczki i pięciu wnuków oraz dziesięć prawnuczek i sześciu prawnuków. Pomimo swojego wieku pani Zofia czuje się dość dobrze, chociaż twierdzi, że od dwóch lat nie jest tak jak dawniej, gdy tryskała energią i pomagała we wszystkich pracach. Teraz lubi dużo czytać i słuchać radia, tak w spokoju. Życzymy jubilatce dużo zdrowia, mało zmartwień, dobroci i serdeczności od bliskich.

**PK**

# Strzelanie królewskie

**Bractwo Kurkowe w Poniecu odbyło 11 maja doroczne strzelanie królewskie. Było to czwarte z rzędu strzelanie w historii odrodzonego w 2009 roku Bractwa.**

Uroczystość rozpoczęła się złożeniem przysięgi przez nowo przyjętego członka Bractwa – Krzysztofa Boguszynskiego. Zarząd uhonorował poprzedniego prezesa Michała Mikołajczyka odznaką za zasługi dla Bractwa. Życzenia dla Bractwa złożyli goście – przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kusz, komendant gminny OSP Jerzy Wendzonka, prezes Ponieckiego Stowarzyszenia Wędkarzy Perkoz Mieczysław Matuszewski. Następnie bracia w asyście orkiestry udali się do ustępującego króla 2012 – Macieja Pawlaka. Podczas przemarszu przez miasto kolumna zatrzymała się na rynku, gdzie złożono wiązanki kwiatów na miejscu straceń w 1939 roku. Następnie odbyła się msza w intencji Bractwa w kościele parafialnym.

Po mszy uczestnicy uroczystości udali się na strzelnicę, gdzie posilili się grochówką. O godzinie 14 rozpoczęto strzelanie. Oprócz braci z Ponieca wzięli w nich udział bracia z Rawicza, Rydzyny, Włoszakowic, po raz pierwszy z Wrześni oraz osoby niezrzeszone.

Tytuł króla kurkowego jest najzaszczytniejszą godnością Bractwa Kurkowego. Tradycja strzelania królewskiego nakazuje i zobowiązuje wszystkich braci kurkowych do stanięcia w szranki rywalizacji. Strzelają tylko członkowie Bractwa w swoich charakterystycznych ubiorach. Każdy z uczestników strzelania oddaje osobiście jeden strzał do tarczki. Po każdym oddanym strzale sprawdza się, czy naruszona została płytka i zakłada się nową, co zostaje odzwierciedlone na liście strzelających i płytce. Zwycięza ten strzelec, który uzyska najlepszy wynik, czyli najbliższy środka tarczki. Do tarczy księcia strzelają członkowie w wieku do 21 lat. Do kura strzelają wszyscy chętni, a zwycięza ten strzelec, który strąci kura tak, aby upadł. Do pozostałych tarcz różnego typu strzelają wszyscy chętni, a każdy oddaje po 3 strzały.

Po trwających kilka godzin emocjonujących rozgrywkach ogłoszono wyniki.

Królem kurkowym 2013 roku został Krzysztof Nowicki.

W skład świty królewskiej weszli:

Paweł Sierakowski – I marszałek

Dariusz Kędziora – II marszałek



tek

Jacek Gilewski – I rycerz  
Jarosław Glonek – II rycerz  
Marek Konieczny – I giermek  
Jan Łukasik – II giermek  
Księciem Bractwa 2013, czyli młodzieżowym mistrzem, został Jakub Kędziora.

Kolejne miejsca zajęli:  
Jakub Boguszynski i Filip Kędziora.

Zwycięzcy pozostałych konkurencji:

Tarcza bracka:  
1. Andrzej Kuźma – Bractwo Kurkowe Rydzyna  
2. Jacek Gilewski - Bractwo Kurkowe Poniec  
3. Jerzy Nowak  
Tarcza ustępującego króla Macieja Pawlaka:  
1. Jarosław Głowacki – Brac-

GW, PK

## Majowy festyn strzelecki

**3 maja odbył się majowy festyn strzelecki zorganizowany wspólnie przez burmistrza Ponieca i Bractwo Kurkowe w Poniecu. Mimo ulewnego deszczu na strzelnicę stawili się 30 drużyn reprezentujących miasto Poniec, sołectwa, Urząd Miejski, Radę Miejską, zakłady pracy, organizacje społeczne, a także wystawione przez osoby prywatne.**

Rozegrano kilka konkurencji w strzelaniu z broni pneumatycznej: drużynowe o puchar burmistrza Ponieca Jacka Widyńskiego, indywidualne o puchar prezesa Bractwa Kurkowego w Poniecu Dariusza Kędziory, dla pań i dzieci. Odbyło się także tradycyjne strzelanie do kura.

Po trwających ponad 4 godziny zmaganiach wyłoniono zwycięzców. W kategorii drużynowej pierwsza trójka to:

1. Firma Dark – stolarstwo meblowe  
2. Sołectwo Bogdanki  
3. Jacek Gilewski.

W kategorii strzelań indywidualnych pierwsze trzy miejsca zajęli:

1. Jerzy Szwarczyński  
2. Jacek Gilewski



3. Krzysztof Pietrzak  
W strzelaniu dla pań zwyciężyły:

1. Michalina Szwarczyńska  
2. Stanisława Kędziora  
3. Barbara Kuroпка  
W strzelaniu dla dzieci osobno rozegrano konkurencję dla dziewczynek i chłopców.

W strzelaniu dziewczynek najlepsze wyniki osiągnęły:

1. Adrianna Kuroпка  
2. Anna Solak  
3. Milena Kuroпка i Wiktoria Radojewska

Najlepsi w strzelaniu dla chłopców okazali się:

1. Mateusz Przykłota  
2. Adam Sierakowski  
3. Tomasz Nowacki

W strzelaniu do kura wzięło udział 28 osób. Strącił go Tadeusz Matecki, drugie miejsce zajął Mateusz Przykłota, a trzecie Marek Konieczny.

Po zakończeniu wszystkich konkurencji nastąpiło wręczenie pucharów i medali.

GW

# Artyści amato

**Pasjonaci malarstwa artystycznego z gminy Poniec świętowali 19 kwietnia jubileusz X-lecia istnienia Gminnego Centrum Kultury Sportu Rekreacji i Turystyki. Był wernisaż wystawy prac, które przyniosły im wiele rozmów i zabawa do białego rana.**

Zajęcia sekcji odbywają się we wtorki w Gminnym Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu pod kierunkiem Tomasza Bzdęgi z Domu Kultury w Rawiczu – absolwenta Królewskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Nowej Rudzie oraz Instytutu Sztuki Uniwersytetu w Zielonej Górze. Celem zajęć jest rozwijanie wrażliwości i zmysłu estetycznego oraz indywidualnych zdolności twórczych uczestników. W czasie zajęć poznają oni tajniki malarstwa i rysunku, korzystają z konsultacji instruktora, urządzają wystawy i wspólnie z innymi podobnymi sekcjami wyjeżdżają na plenery malarskie.

- *Spotykamy się we wtorki co dwa tygodnie na około dwie godziny – mówi Tomasz Bzdęga. – Przeważnie wszyscy malują, rzadziej rysują. Wiadomo jednak, że potem swoje prace muszą kontynuować w domu. Raz do roku urządzamy wystawę, aby każdy miał okazję zaprezentować swoje artystyczne możliwości.*

Na spotkanie przybyli liczni goście, których powitał dyrektor GCKSTiR w Poniecu Maciej Malczyk. Następnie głos zabrał Tomasz Bzdęga, który przedstawił swoich plastyków oraz ich obrazy. Każdy, kto przyszedł do GCKSTiR, mógł podziwiać efekty pracy artystycznej z ostatnich lat, a szczególnie najnowsze obrazy i rysunki. Podczas wernisażu swoje prace zaprezentowało dziewięciu malarzy: Tatjana Bartków, Genowefa Urbańska, Urszula Podworska, Małgorzata Jurkowska, Ewa Bańkowiak, Anna Hądzlik, Irena Student, Barbara Szumna i Tomasz Bzdęga. Tematyka prezentowanych prac była różnorodna: pejzaż, martwa natura, portret. Obrazy zostały wykonane techniką olejną i akrylową na płótnie oraz rysunki ołówkiem. Wystawa była czynna do 26 kwietnia.

- *Nie wstydzę się określenia, że jestem artystką amatorką – mówi Irena Student z Dzieczyny, która jest jedną z trzech osób, które należą od 10 lat do Sekcji Plastycznej GCKSTiR. –*



*Po prostu robię to, co lubię. Malowanie daje mi dużo satysfakcji. Moją ulubioną techniką jest malarstwo olejne, a tematami – kra-*

*jobrazy i kwiaty. Maluję od dzieciństwa, a swoją pasję również wykorzystuję zawodowo, bo pracuję w firmie dekorującej bombki.*



- *Dziesięć lat temu do naszej sekcji plastycznej należały tylko trzy osoby, a obecnie osiem osób, same kobiety – mówi Tatjana Bartków z Dzieczyny, jedna z trzech najdłużej działających w sekcji osób. – Panów było niewiele i szybko się wykruszały z grupy. Każda nowo przystępująca do sekcji osoba zaczyna od rysunku martwej natury. Dopiero po dłuższym cza-*



*się poszukuje swojego stylu i tematów w malarstwie. Ja zdolności manualne miałam zawsze. Potrafiłam znaleźć czas, pomimo obowiązków rodzinnych i zawodowych, aby oddać się pasji, którą traktuję jak rozrywkę i satysfakcjonujące zajęcie. Dzisiaj jestem dumna, że znalazłam swój styl i mam nadzieję, że robię postępy w malowaniu martwej natury w ruchu, co nie należy do łatwych motywów.*

Barbara Szumna jest trzecią osobą, która jest w ponieckiej sekcji plastycznej od początku jej powstania. Wtedy też zaczęła swoją przygodę ze sztuką głównie dzięki Maciejowi Wojciechowskiemu, koledze z Ponieca, który obecnie mieszka za granicą. Wspomina, że na początku używała pastelii oraz farb olejnych, a jej ulubionym tematem była abstrakcja.

- *Pod wpływem Tomasza Bzdęgi oraz prowadzonej przez niego sekcji plastycznej w Poniecu postanowiłam*

# Przy

otwarcia Sekcji Plastycznej  
i towarzyszyły pasjonu-

zając się malarstwem zawodowo – do-  
daje Barbara Szumna. – Zdecydowa-  
łam się na studia na Wydziale  
Malarstwa i Rzeźby Akademii Sztuk  
Pięknych we Wrocławiu. Obecnie stu-  
diuję na piątym roku.

Pierwsze wystawy pani Barbara  
miała w Poniecu. Brała też udział w wy-  
stawach zbiorowych, m. in. podczas  
Ogólnopolskich Przeglądów Sztuki  
Współczesnej FORMA. Trzykrotnie



swe prace prezentowała w Rawiczu.  
Ostatnio na przełomie kwietnia i maja  
tego roku w Gimnazjum w podrawickim  
Sierakowie. Od niedawna nie mieszka  
już w Poniecu, bo przeprowadziła się  
właśnie do Rawicza, gdzie udało jej się  
połączyć pasję z pracą. Jest bowiem  
zatrudniona w Domu Kultury w Rawi-  
czu. I tam też przygotowuje się do ko-  
lejnej wystawy, tym razem złożonej z  
obrazów namalowanych na obronę  
pracy dyplomowej we wrocławskiej  
ASP.

Dzień 19 kwietnia był nie tylko uro-  
czystym otwarciem wystawy wszystkich  
uczestników sekcji i podsumowaniem  
działalności, ale także znakomitą  
okazją do integracji środowiska pla-  
stycznego na wspólnie przygotowanej  
zabawie. Po części artystycznej goście  
zostali zaproszeni na kawę i poczęstu-  
nek, a chętni bawili się do rana.

PAWEŁ KLAK

# Prawdziwe historie

Krzysztofa poznałam zaraz po maturze. Szukałam wtedy  
pracy i jeździłam do pobliskiego miasteczka. On wsiadał do  
tego samego autobusu, tyle że kilka przystanków dalej. Naj-  
pierw tylko się mijaliśmy, ale po kilku tygodniach zaczęliśmy  
mówić sobie „dzień dobry”. Potem zdarzało się, że zamie-  
nialiśmy ze sobą kilka zdań.

Ja tej pracy w mieście nie do-  
stałam. Przeszłam więc jeździć,  
no i przestałam widywać Krzysz-  
tofa, ale już wtedy wiedziałam, że  
między nami zaiskrzyło. Nie wiem,  
czy to była miłość, czy tylko zauró-  
czenie, jednak często o nim my-  
ślałam. On chyba również, bo jak  
się później dowiedziałam, próbo-  
wał mnie nawet znaleźć. Ale życie  
pisze swoje scenariusze.

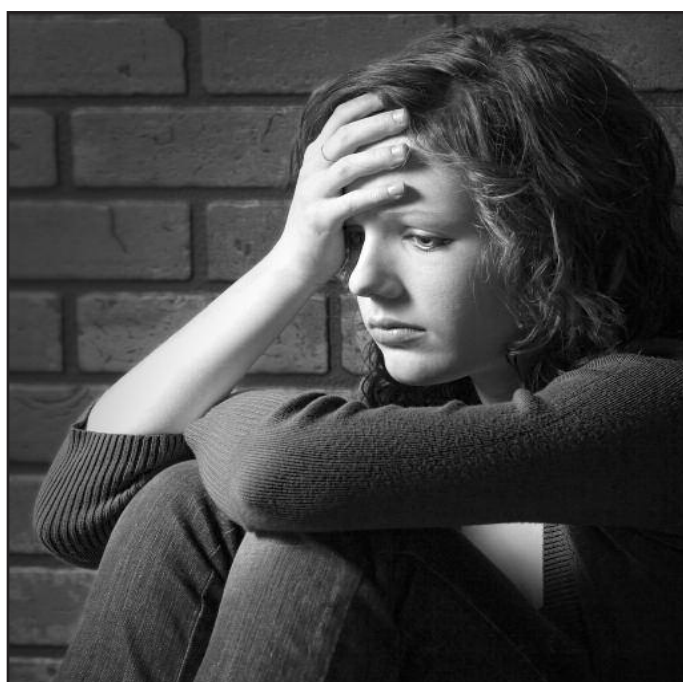
Moja mama trafiła do szpitala.  
Leczyła się tam przez kilka ty-  
godni. Na sąsiednim łóżku leżała  
pani Katarzyna. Któregoś dnia  
nagle zobaczyłam przy niej  
Krzysztofa. Poszliśmy na kawę,  
przegadaliśmy prawie dwie go-  
dziny. I tak to się zaczęło. Dzisiaj  
powiedziałabym, że zaczęliśmy ze  
sobą chodzić. To były naprawdę  
piękne dni. Zwyczajnie się zako-  
chałam. Krzysztof był ode mnie  
sześć lat starszy, miał pracę,  
chyba nawet sporo pieniędzy, bo  
nigdy nie oszczędzał, lubił wy-  
jazdy. Wtedy nie zastanawiałam  
się, dlaczego tak dużo jeździmy.  
Właściwie co tydzień gdzieś mnie  
zabierał. Zwiedziliśmy mnóstwo  
ciekawych miejsc. Najpierw jeździ-  
liśmy pociągami, a kiedy Krzysztof  
kupił samochód, wybieraliśmy się  
w podróże autem. Twierdził, że  
chce mi pokazać Polskę. A ja  
byłam szczęśliwa.

Chyba powinnam się zastano-  
wić, dlatego Krzysztof nie chciał mi  
nic powiedzieć o pani Katarzynie.  
Przychodził do niej do szpitala,  
więc pewnie była dla niego kimś  
ważnym. Ale on bagatelizował  
moje pytania. Mówił, że to zna-  
joma, że tylko pomaga koleźce w  
opiece nad mamą, że nie mam się  
przejmować jego obowiązkami. A  
dla mojej mamy był bardzo dobry.  
Pamiętam, jak przywoził jedzenie  
z miasta, jak pomagał sprzątać po-  
dwórce, jak zabierał mamę do le-  
karza. Nieraz „przytapałam” ich,  
gdy rozmawiali o moim ślubie. Bo  
Krzysztof planował nasz ślub. Co  
prawda termin uroczystości ciągle  
się przesuwał, ale wesele miało  
być duże, takie z orkiestrą, dla  
całej rodziny.

Szok przeżyłam pewnej nie-  
dzieli, kiedy na imprezie w sąsied-

rodziną, nie odwoływać się do  
wspomnień. Tworzył jakąś inną  
rzeczywistość, a ja nic o tym nie  
wiedziałam. Jak mógł tak żyć?

Zastanawiałam się czasem,  
czy gdyby Krzysztof od początku  
powiedział mi, że ma żonę i  
dziecko, ale pokochał mnie - czy  
zostałabym z nim? Nie wiem. Dla  
mnie rodzina i bliscy zawsze byli  
najważniejsi. Czy umiałabym ode-  
brać męża i ojca tamtej rodzinie?  
Czy miłość zniosłaby taką próbę?  
Dziś wiem, że dobrze się stało, że  
nie musiałam tego sprawdzać. Po  
prostu rozstałam się z Krzyszto-  
fem. Jak bardzo to przeżyłam, wie  
tylko moja mama. Mieszkałyśmy



niej wsi spotkałam dawnych znajo-  
mych. Rozmawialiśmy trochę i  
nagle zapytali, czy teściowa  
Krzysztofa jest już zdrowa. Nie  
wiedziałam, co powiedzieć. Jaka  
teściowa? Przecież jeszcze  
nie było ślubu. O czym oni mówią? A  
mówili o pani Katarzynie. To była  
ich daleka krewna. Rzadko się wi-  
dywali, ale wiedzieli, że była w  
szpitalu, że rodzina bardzo się o  
nią martwiła. Słyszeli, że poznałam  
Krzysztofa i byli pewni, że zaprzy-  
jaźniłam się z jego żoną. No bo  
przecież po co bym się z nim spo-  
tykała? Myśleli, że moja mama i  
pani Katarzyna także się widują i  
odwiedzają. Takie szpitalne znajo-  
mości czasem trwają latami. Zapy-  
tali więc szczerze, bez żadnych  
złośliwości. Po prostu chcieli wi-  
dzieć, co tam u pani Katarzyny.

Cały świat mi się zawalił. Mój  
Krzysztof mnie oszukiwał. Ponad  
dwa lata przyjeżdżał do mojego  
domu i ciągle kłamał. Zbudował  
sobie jakieś drugie, inne życie,  
które przecież nie było prawdziwe.  
Dlatego tak w nim ciągle uciekał.  
Zabierał mnie daleko w Polskę,  
żeby nie spotkać znajomych, nie  
oglądać miejsc, w których bywał z

we dwie, więc byłyśmy sobie na-  
prawdę bliskie. Bez niej bym sobie  
chyba nie poradziła. Jeszcze  
przez długie miesiące wydawało  
mi się, że tamte dwa lata z Krzysz-  
tofem były prawdziwe, a nie życie  
bez niego. Nie wiedziałam, gdzie  
jest prawda, gdzie kłamstwo.  
Komu wierzyć, a kogo unikać. Le-  
czyłam się.

Moja mama zawsze powta-  
rzała, że co cię nie zabije, to cię  
wzmocni. Ta dewiza w moim przy-  
padku naprawdę się sprawdziła.  
Stałam się mocniejsza i wrażliwsza.  
Może więc tak właśnie miało  
być. Powiem więc na koniec, że  
wysłałam za męża, mam rodzinę.  
Kocham.

I jeszcze jedna sprawa. Jakies  
trzy lata temu spotkałam Krzysz-  
tofa. Szedł po drugiej stronie ulicy.  
Nie był sam, trzymał za rękę ko-  
bietę. To nie była jego żona. A więc  
szukał przygód dalej? Jak to do-  
brze, że nie on idzie ze mną przez  
życie.

SPISAŁA  
HALINA SIECIŃSKA

# Zdrowe jedzenie

Miesiąc kwiecień upłynął w Szkole Podstawowej w Poniecu pod hasłem „Dobre jedzenie – zdrowe jedzenie”. Uczniowie z klas IV – VI wzięli udział w projekcie przygotowanym przez Annę Biernacik, a dotyczącym zdrowia. W ramach realizowanych przez cały miesiąc zadań pogłębiali wiedzę o zdrowym odżywianiu.



Na początku podczas zajęć z wychowawcami uczniowie klas czwartych i piątych obejrżeli prezentacje multimedialne o zdrowiu i przygotowali kanapki. Natomiast uczniowie z klas szóstych wzięli udział w pogadance z higienistką szkolną na temat zdrowia, m. in. obliczyli swoje BMI.

Na poszczególnych zajęciach edukacyjnych, przez okres trzech tygodni, dzieci poszerzały swą wiedzę dotyczącą zdrowego odżywiania. Na lekcjach przyrody zapoznali się z piramidą i talerzem zdrowia, nauczyły się higieny przy-

rządzenia i spożywania posiłków, przygotowały jadłospis, poznały znaczenie witamin i szkodliwość niektórych produktów zawartych w jedzeniu. Na zajęciach języka angielskiego uczniowie wykonali mind-mapy, ilustrujące zdrowe i niezdrowe jedzenie, napisali przepisy na sałatki, które później wykonały na lekcji techniki. Uczniowie ułożyli też właściwy dla organizmu jadłospis, którego kaloryczność obliczali na matematyce, a na lekcji języka niemieckiego rozmawiali o zdrowym śniadaniu. W czasie wychowania fizycznego uczniowie

dowiedzieli się, jak kształtować prawidłową postawę, dlaczego aktywność fizyczna jest bardzo ważna dla zdrowia i ile kalorii spala się, wykonując różne ćwiczenia. Dzieci uczęszczające do świetlicy szkolnej rozwiązywały quizy i krzyżówki o zdrowiu oraz wykonywały prace plastyczne na ten temat. Przez cały czas trwania projektu odbywały się konkursy: „W zdrowym ciele – zdrowy duch”, „Jedz zdrowo - warzywnie i owocowo” oraz „Konkurs wiedzy o zdrowiu i zdrowym odżywianiu”, w których udział mógł wziąć każdy chętny uczeń. Prace wykonane przez dzieci w czasie realizacji projektu zostały wyeksponowane na tematycznej wystawie zorganizowanej

na szkolnym korytarzu.

Uczestnictwo uczniów w projekcie umożliwiło im wykazanie się kreatywnością i pomysłowością oraz pozwoliło na rozwijanie umiejętności współpracy w grupie. Nad prawidłowością zadań czuwali i dobrą radą służyli nauczyciele poszczególnych przedmiotów oraz wychowawcy. Podsumowanie zrealizowanego projektu odbyło się w ostatni piątek kwietnia podczas apelu o zdrowiu, który przygotowali członkowie Kółka Przyrodniczego pod kierunkiem Anny Kędziory. Wiedza i umiejętności zdobyte przez uczniów przy realizacji projektu z pewnością pomogą im wybrać właściwy sposób codziennego odżywiania. **PK**



Koncerty profilaktyczne dla gimnazjalistów z Żytowiecka i Ponieca odbyły się 6 maja w sali widowiskowej GCKSTiR w Poniecu. Program słowno-muzyczny pod nazwą „Dopóki masz wybór” w wykonaniu duetu Tu i Teraz miał za zadanie ukazać młodym ludziom, jakie ryzyko wiąże się z sięganiem po substancje uzależniające. Autor programu Piotr Nagiel, terapeuta od uzależnień, rozmawiał z młodzieżą o skutkach spożywania alkoholu i zażywania narkotyków. Muzyczna forma przekazu profilaktyki ds. uzależnień wywołała wiele refleksji i przemyśleń młodych ludzi. Ponieważ Piotr Nagiel to nie tylko terapeuta od uzależnień, ale również muzyk (koncertował z takimi zespołami, jak: Wilki, Oddział Zamknięty, Kult). Dlatego podczas realizacji programu nie zabrakło świetnej oprawy muzycznej. **PK**



W niedzielne przedpołudnie 21 kwietnia kijkarze z Ponieca wspólnie z Bojanowskimi Kijkami Szczęścia udali się na niedzielny marsz po lasach w okolicy Tarnowej Łąki. Grupa prowadzona przez kijkarza i leśnika miała możliwość podziwiania terenów leśnych i łąk wzdłuż Rowu Polskiego. Obszar w okresie występowania wody gromadzi różnorodne ptactwo wodne, m. in. żurawie, kaczki, łabędzie, mewy. W pobliskich kompleksach leśnych obserwowano, jak do życia budzi się przyroda po wydłużonej zimie. **PK**



Po raz drugi 3 maja na terenie kompleksu rekreacyjnego w Dzieżycynie odbył się turniej piłki nożnej o puchar gazety „Życie Gostynia”. Pomimo niesprzyjającej aury uczestnicy przybyli, by walczyć w strugach deszczu. Zdecydowanym faworytem była drużyna z Sarbinowa, drugie miejsce zajęła drużyna ze Śmiłowa, a trzecie – z Rokosowa. Drużyna złożona z radnych i sołtysów wywalczyła miejsce czwarte, a ostatnie miejsce przypadło organizatorom, czyli drużynie z Dzieżycyny. **PK**

# Wędkarski finał

Tak zaciętej rywalizacji w Mistrzostwach Koła PZW Perkoz Poniec, jak 5 maja, jeszcze nie było. Choć największe szanse na zwycięstwo przed zawodami miał Paweł Sibiński, to Mistrzem Koła na rok 2013 został Waldemar Walczak.



Przed drugą turą mistrzostw jeszcze sprawa była otwarta. Faworytów było kilku, głównie zdobywcy trzech najlepszych miejsc w sektorach na Łęgoniu. Największe szanse na zwycięstwo miał Paweł Sibiński, który w pierwszej turze był czwarty w sektorze, czyli mógł śmiało walczyć o podium. Niestety, zbiornik Porąbka w Pudliszkach wiosną bywa nieprzewidywalny, a szczególnie po zarybieniu dużymi rybami (karp, lin). Na dodatek tegoroczna zima pomieszała w biologicznych zegarach wszystkim rybom. Leszcze i płocie równocześnie mają wysypkę tarłową i nikt nie wie do końca, czy płoc już się wytarła, czy jeszcze nie.

I stało się. Część faworytów nie zawiodła, reszta popłynęła. Na dodatek trzech pierwszych zawodni-

ków po dwóch turach miało 5 punktów. Mistrzem Koła Perkoz na rok 2013 dzięki największej sumie wag z dwóch tur został Waldemar Walczak. Drugie miejsce zajął Paweł Sibiński, a trzecie miejsce przypadło zasłużenie Piotrowi Musielakowi, który ma w tym roku rewelacyjny początek sezonu. W kategorii kadet nie było niespodzianek. Po raz drugi wygrała Natalia Mikołajczak i zapewniła sobie Mistrzostwo Koła 2013. Drugie miejsce zajął debiutant Koła Perkoz - Bartłomiej Nowacki (urwał 2 karpie na bąta 5m). Na trzecim miejscu podium stanął Gabriel Musielak. Imienne statuetki wręczone będą 2 czerwca nad Jeziorem Ziemińskim na zawodach z cyklu GP PZW Perkoz.

PK



W niedzielę, 21 kwietnia, wędkarze z Koła PZW Perkoz Poniec spotkali się przy stawie Pośrednik w Pawłowicach, aby rywalizować o punkty w kolejnych zawodach z cyklu Grand Prix. Tym razem walczyli o Puchar Strony znorbertemnaryby.pl. Na zbiórkę o godzinie 7 przybyło 33 amatorów wędkowania, w tym 3 kadetów. Pogoda w tym dniu sprzyjała wędkowaniu. Ryby brały wyśmienicie. Na haczyki najczęściej trafiały dorodne płocie i karasie srebrzyste. Rywalizacja trwała 3 godziny dla młodzieży i 4 godziny dla seniorów. W tym czasie najwięcej ryb złowił Paweł Sibiński z Ponieca, który wyprzedził Waldemara Walczaka i Dariusza Starostę. W kategorii kadet najlepsza okazała się Natalia Mikołajczak, która zловиła ponad 5 kg płoci.

NORBERT LINDNER



W niedzielę, 28 kwietnia, na łowisku Dzieczęyna zostały rozegrane Mistrzostwa Klubu Wędkarskiego Hydromak Poniec. W zawodach wzięło udział 17 zawodników. W wyniku ochłodzenia ryby w tym dniu żerowały bardzo słabo i tylko nieliczni mogli cieszyć się z dużej liczby brań. Nie przeszkodziło to najlepszym w złowieniu ponad 6 kg ryb. Właśnie tyle złowił zwycięzca Paweł Sibiński. Drugie miejsce zajął Dariusz Starosta, który złowił 190 gramów mniej, a trzecie miejsce na podium przypadło Norbertowi Lindnerowi, który złowił 4, 5 kg ryb - w tym jednego leszcza 40 cm. Po czterech godzinach wędkowania w koleżeńskiej atmosferze przyszedł czas na wspólny posiłek i podsumowanie zawodów. Następnie prezes klubu Hydromak i fundator nagród - Maciej Morchel - ogłosił wyniki oraz wręczył statuetki i nagrody dziesięciu najlepszym zawodnikom.

NORBERT LINDNER



Natalia Szynka z zespołu wokalnego Humoreska z Ponieca zajęła drugie miejsce na jubileuszowym X Regionalnym Przeglądzie Piosenki Dziecięco – Młodzieżowej Pryma w Garzynie. Podczas zmagani konkursowych, 27 i 28 kwietnia, wystąpiło sześć dziewcząt z ponieckiej Humoreski na około 150 wszystkich wykonawców. Finałowy koncert uświetnił występ wokalny Grzegorza Wilka, znanego uczestnika programu telewizyjnego „Jaka to melodia?”.

PK

# Święto 3 Maja w przedwojennym Poniecu

Współcześnie przyzwyczailiśmy się do stałych elementów obchodów Święta Konstytucji 3 Maja w Poniecu. Należą do nich: msza święta w kościele Chrystusa Króla, złożenie wiązanek w Miejscach Pamięci Narodowej. Taką formę obchody mają od momentu obalenia systemu komunistycznego w Polsce, czyli od 1990 roku. Wcześniej, w okresie Polski Ludowej, święta tego nie obchodzono, a władze nawet stosowały represje wobec tych, którzy próbowali je czcić.



W II Rzeczypospolitej, czyli w latach 1919 – 1939, rocznica Konstytucji 3 Maja została uznana za święto narodowe uchwałą Sejmu Ustawodawczego z 29 kwietnia 1919 roku, a więc już w pierwszych miesiącach niepodległości.

Podobnie jak współcześnie, obchody zaczynały się mszą świętą. W Poniecu odbywała się ona w kościele parafialnym. Obecny kościół pw. Chrystusa Króla był wówczas świątynią protestancką. Po mszy organizacje społeczne ze sztandarami, młodzież szkolna, władze i społeczeństwo udawały się na cmentarz, gdzie składały wiązanki na grobowcu powstańców wielkopolskich. Było to wówczas jedyne Miejsce Pamięci Narodowej w Poniecu.

W godzinach popołudniowych odbywały się niekiedy imprezy sportowe, np. biegi uliczne. Start miał miejsce w ogrodzie Ratajczaka, czyli za budynkiem obecnego kina, a trasa wiodła przez targowisko (obecnie plac przed Gminnym Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji), ulicą Focha, Krętą, Bojanowską, do przejazdu kolejowego, następnie ulicą Dworcową, Pocztową, Krobską, Kościuszki i Szkolną. Meta znajdowała się w

parku. Zwycięzcą jednego z biegów był Tadeusz Klemczak, a drugie miejsce zajął Leon Mulczyński.

W godzinach wieczornych odbywała się akademie w sali Ratajczaka przy targowisku, czyli w obecnym kinie. Tutaj program przygotowywali Koło Śpiewackie oraz Towarzystwo Miłośników Sceny.

Przedstawiony wyżej scenariusz nie był stały. Z zapisów w kronice Szkoły Powszechnej wynika, że w 1930 roku po mszy uroczysta akademie odbyła się w sali strzelnicy Bractwa Kurkowego przy ulicy Krobskiej. Akademie przygotowała Szkoła Powszechna. Każda klasa prezentowała utwór muzyczny lub wiersz. Udział wzięły chór szkolny, a jeden z nauczycieli wygłosił referat okolicznościowy. Po południu w parku odbywały się tak zwane zabawy ludowe. Tutaj szkoła również prezentowała swój program. Składały się na niego: „lekcja gimnastyki urozmaicona humorem” w wykonaniu chłopców z klas szóstej i siódmej, ćwiczenia rytmiczne zaprezentowane przez dziewczęta z klas od czwartej do siódmej, następnie inscenizacja dwóch piosenek oraz gry i zabawy szkolnego hufca harcerskiego. W

następnych latach uroczysta akademie odbywała się po mszy w sali Ratajczaka.

W dniu 3 maja nie było lekcji, ale młodzież przychodziła do szkoły odświętnie ubrana. Galowy strój uczniowski chłopców składał się z krótkich spodni, skarpet, sandałów, marynarki, pod którą zakładano koszule z dużymi wykładanymi na wierzchu tzw. kołnierzykami Słowackiego. Każdy musiał przyjąć obowiązkowo z białą – czerwoną chorągiewką. Jeśli akademie miejska odbywała się po południu lub wieczorem, to szkoła przedstawiała swój program na tzw. poranku. Odbywał się w budynku szkolnym w sali na piętrze, która powstawała po przesunięciu ruchomej ściany między dwoma pomieszczeniami, obecnie nr 11 i 12. Zazwyczaj na początek uroczystości śpiewano pieśń „Witaj majowa jutrenko”, po czym następowało krótkie przemówienie, chór wykonywał pieśni, a uczniowie deklamacje. Ten sam program szkoła później prezentowała podczas akademii w sali Ratajczaka w godzinach wieczornych.

Radosną atmosferę święta psuły jednak spory polityczne. W czasach II Rzeczypospolitej toczyła się ostra walka polityczna

między obozem określanym jako piłsudczykowski a narodową demokracją, czyli endecją. Nasiliła się ona szczególnie po zamachu majowym w 1926 roku, kiedy do władzy w Polsce doszli zwolennicy Piłsudskiego. Te spory polityczne uwidoczniły się także w Poniecu. Większość mieszkańców tradycyjnie sympatyzowała z narodową demokracją. Szczególnie nastroje takie panowały w kręgach rzemieślniczych, które skupiały się w Bractwie Kurkowym. Organizacją piłsudczykowską był natomiast Związek Strzelecki. W dniu 3 maja 1931 roku z powodów politycznych doszło do skandalu. Po wyjściu z kościoła organizacje endeckie opuściły szeregi manifestantów, nie bacząc na wezwania burmistrza, który początkowo sądził, że zaszła jakaś omyłka. Urządziły one własny pochód.

Podczas uroczystości miał miejsce jeszcze jeden znamieny incydent. Jeden z rzemieślników ponieckich podszedł do żony kierownika szkoły Romanowskiego z pogroźką: „Niezgodę w Poniecu zrobiły te bebechy (tj. zwolennicy Piłsudskiego), które się sprowadziły i oni jeszcze zobaczą, co się z nimi stanie”. W roku następnym (1932) stronnictwa endeckie z góry zapowiedziały, że nie wezmą udziału w pochodzie, jeżeli będzie w nim uczestniczył Związek Strzelecki. Burmistrz obawiając się ekscesów zdecydował, że pochód się nie odbędzie. Świadczą o tym słowa zapisane w kronice Szkoły Powszechnej: „Aby w powyższym dniu (tj. 3 maja) nie naraził tutejszych Polaków na pośmiewisko wobec mniejszości niemieckiej, że w tak uroczystym dniu nie mogą się ze sobą pogodzić, burmistrz p. Lange nie pozwolił w tym dniu na żaden pochód, tylko poszczególne stowarzyszenia mogły ze swoich gniazd udać się najkrótszą drogą do kościoła na nabożeństwo i tą samą drogą miały wrócić do swych gniazd”.

Jak widać z powyższych faktów, nie tylko w czasach współczesnych kłótnie na tle politycznym dzieliły społeczeństwo polskie.

Źródła: *Kronika Publicznej Szkoły Powszechnej w Poniecu Wspomnienia Leona Mulczyńskiego*

GRZEGORZ  
WOJCIECHOWSKI

## Kalendarium ponieckie

### Działo się w Łęce Małej część 2:

**1428-30** – Paweł Wyskota, dziedzic Łęki Małej, toczył spór sądowy z Borkiem i Andrzejem z Gryżyny. W tym samym czasie Paweł Wyskota uzyskał pozytywny wyrok sądu, na mocy którego Henryk Wyskota z Rusinowa musiał mu zapłacić 2 kopy groszy. Tytułu tej płatności akta sądowe nie wymieniają.

**1429** – Paweł Łęcki został pozwany o to, że skierował 3 plugi na rolę Borka w Małej Łęce i zorał miedzę na szerokość 4 zagonów i na długości 5 stajarów.

**1432** – Paweł Wyskota oraz Dzierżaw Koska z Łęki Wielkiej toczyli spór z Tomisławem i Mikołajem, synami Henryka Wyskoty z Jeziorka, Łęki Małej i Rusinowa o 15 grzywien poręki. Paweł Wyskota zeznał również, że jest winien 14 grzywien Pietraszowi, niegdyś Piotrowskiemu, prawdopodobnie z Piotrowa w parafii Brodnica koło Czempinia.

**1438** – Dalszy ciąg sądowych spraw Pawła Wyskoty. Sąd orzekł, że jest winien bratu Jakuszowi Żytowieckiemu pół grzywny za poczynione szkody oraz kolejne 5 grzywien. Materiał źródłowy nie daje jednak odpowiedzi na jakiej podstawie sąd orzekł drugą sumę. Paweł Wyskota widocznie miał problemy ze spłatą swych zobowiązań, skoro w tym samym czasie toczył proces ze swym poręczycielem Pietraszem Koską Starołęckim z Łęki Wielkiej.

**1445** – Andrzej, dziedzic Gryżyny, zapisał po 400 grzywien posagu i wiana żonie Annie, córce Mościca ze Sęszewa, na swojej części dóbr we wsiach Łęka Mała i Łęka Wielka.

**1466** – Małgorzata Gryżyńska, córka Borka Gryżyńskiego, żona Piotra z Opalenicy, kasztelana santockiego, otrzymała od swych braci stryjczynek, synów Andrzeja, dziedzica Gryżyny, część dóbr we wsiach Łęka Mała i Łęka Wielka.

**1469** – Jan i Andrzej, bracia z Żytowiecka, unieważnili swe prawa do półtora łana roli w Małej Łęce i zeznali, że Bartosz Łącki zadośćuczynił im za wszystkie prawa, które im przysługiwały do tej roli.

**1476** – Opałińscy zapisali 8 grzywien czynsz od sumy 100 grzywien dla altarii świętych Wojciecha, Marcina, Jadwigi, Piotra i Pawła w kościele parafialnym w Bninie na częściach dóbr we wsiach Łęka Mała i Łęka Wielka. Czynsz wykupiono i przeniesiono na dobra Bnin w 1523 r. W roku następnym, tj. 1477 r., prawdopodobnie również Opałińscy dokonali zapisu w tej samej wysokości na dobrach Łęka Mała i Łęka Wielka dla altarii Najświętszej Maryi Panny i świętych Jana Chrzciciela, Andrzeja, Wawrzyńca, Mikołaja, Doroty i Barbary w kościele parafialnym w Bninie. Czynsz wykupiono w 1523 r. i przeniesiono na dobra Książ.

**1469-92, 1515** – Części Łęki Małej znajdowały się w rękę posiadaczy Łęki Wielkiej, spakobierców Kosków, a później Mirzewskich i Jurgowskich.

Źródło:

– „Słownik historyczno – geograficzny ziem polskich w średniowieczu”.

[http://www.slownik.ihpan.edu.pl/search.](http://www.slownik.ihpan.edu.pl/search.php?id=20438&q=%C5%81%C4%98ka%20Ma%C5%82a&d=0&t=0)

[php?id=20438&q=%C5%81%C4%98ka%20Ma%C5%82a&d=0&t=0](http://www.slownik.ihpan.edu.pl/search.php?id=20438&q=%C5%81%C4%98ka%20Ma%C5%82a&d=0&t=0) (dostęp 8.04.2013)

GRZEGORZ WOJCIECHOWSKI

## Lekarz weterynarii Roman Szymański radzi...

Nadeszła wiosna, przyroda budzi się do życia, ale oprócz organizmów przyjaznych człowiekowi, zwierzętom i ptactwu, rozwijają się organizmy pasożytnicze, których inwazja może doprowadzić do wielu strat w hodowli zwierząt domowych, leśnych i ptaków. Do najczęściej występujących pasożytów u ptactwa domowego i dzikiego należą: kleszcze, ptaszyńce, świerzbowiec nóg, roztocz podskórna, roztocz piór.

Wszczoły – piórojady, pluskwa gołębia, pluskwa domowa, pluskwa ptasia.

Dla hodowcy drobiu szkodliwe są pasożyty zewnętrzne, które wywołują wiele chorób dziesiątkujących pogłowie stad ptaków. Występują one zarówno w hodowlach fermowych jak

i w hodowli przyzagrodowej, powodując obniżenie produkcji, a także powodując upadki ptaków.

A okres wiosenno-letni, kiedy panują wysokie temperatury oraz wilgotność otoczenia, sprzyja ich rozwojowi. O chorobotwórczości pasożytów w dużej mierze decydują osobiste właściwości żywiciela: wiek, stan zdrowia, peć, kondycja uwarunkowana prawidłowym żywieniem. Właściwy udział witamin

i składników mineralnych odgrywa ważną rolę w procesach odpornościowych na pasożytnicze inwazje. U ptaków dobrze odżywionych zazwyczaj nie dochodzi do powstania choroby przy przypadkowym zarażeniu pasożytami ptasimi. A jeżeli już dojdzie, to przebieg choroby jest bardzo łagodny. Działanie inwazyjne pasożytów zewnętrznych może się w bardzo różny sposób przejawiać: niektóre w nich zaopatrzone są w narządy czepne typu haki, zęby, kolce, za pomocą których ranią tkanki swego żywiciela. Powstałe rany to miejsca wniknięcia wirusów i bakterii chorobotwórczych. Poprzez wydzielanie produktów przemiany materii pasożyty oddziałują na swojego żywiciela trując i uczulając, prowadząc do szeregu schorzeń, o których ciąg dalszy w następnym wydaniu „Więści z Gminy Poniec”.

W ostatnim okresie w województwie wielkopolskim stwierdzono znaczny wzrost przypadków inwazji kleszczy u psów, a co za tym idzie - występowanie piropłazmozy o bardzo ciężkim przebiegu. Objawami wymienionej choroby są: apatia – osłabienie, biegunka, trudności w oddawaniu moczu, żółto-brązowe zabarwienie moczu – nieodwracalne zmiany w nerkach, częste przypadki zejść śmiertelnych. Leczenie tego schorzenia jest bardzo trudne, często niedające efektów. Człowiek jest również narażony na piropłazmozę – chorobę przenoszoną przez kleszcze, która ma bardzo ciężki przebieg, jest trudna do leczenia i niesie za sobą szereg nieprzyjemnych konsekwencji. Można temu zapobiec stosując u psów preparaty przeciwko kleszczom i pchłom, które zabezpieczają psi organizm na okres sześciu tygodni.

## Dzień Patrona

**Pokazy walk rycerskich, konkursy: plastyczny, wiedzy o patronie i recytatorski, prelekcje i spotkania autorskie oraz występy uczniów z zaprzyjaźnionej szkoły w Lubiniu, to tylko niektóre z atrakcji, jakie miały miejsce 9 maja w Zespole Szkół w Żytowiecku podczas obchodów Dnia Patrona – generała Stefana Roweckiego „Grota”.**

Na pięciogodziną uroczystość przybyło wielu znakomych gości. W roli prowadzącego wystąpił dziennikarz Radia Merkury, absolwent żytowieckiej szkoły z 1980 roku – redaktor Mariusz Kwaśniewski. Dzień Patrona nie mógłby się odbyć bez konkursu wiedzy o generale „Grocie” i Armii Krajowej.

Wśród uczniów klas IV-VI szkoły podstawowej triumfował Jan Przeżożny z klasy IVa. Wśród gimnazjalistów bezkonkurencyjną okazała się Julita Helik z klasy IIb. Miłośnicy poezji rywalizowali z kolei w konkursie recytatorskim na najlepszą interpretację wiersza o tematyce patriotycznej. Laureatką tego konkursu w kategorii klas IV-VI została Żaneta Drożdżyńska. Piątoklasistka recytowała wiersz Wisławy Szymborskiej pt. „Gawęda o miłości ziemi ojczystej”. Spośród gimnazjalistów największe uznanie jury zyskała Katarzyna Jesiak z klasy IIa, która zaprezentowała publiczności wiersz Władysława Broniewskiego „Bagnet na broń”. Uczniowie klas I-III szkoły podstawowej wzięli udział w konkursie plastycznym zatytułowanym „Gość Polski”. Zadaniem najmłodszych uczniów było ułożenie z puzzle godła naszego kraju i pokolorowanie go. Uczniowie odpowiadali również na pytania dotyczące symboli narodowych. Wśród pierwszoklasistów zwyciężyła Zuzanna Dudziak. Laureatem konkursu w klasie drugiej został

Krzysztof Błaszczkowski. Wśród trzecioklasistów triumfowała Aleksandra Włodarczyk.

Obchody Dnia Patrona zaszczyciło również swoją obecnością trzech rycerzy reprezentujących Bractwo Rycerskie Rycerzy Królestwa Jerozolimskiego. Przybyście zapoznali uczniów z historią oręża polskiego, zaprezentowali pokazy walk oraz umożliwili wszystkim chętnym naukę strzelania z łuku.

Uczestnicy uroczystości wysłuchali również dwóch prelekcji, które wygłosił przybyły z Poznania historyk dr Marek Rezler. Prelekcja dla czwartoklasistów zatytułowana została „W walce o polskość – dzieci wrzesińskie i Michał Drzymała”. Natomiast gimnazjaliści wysłuchali prelekcji poświęconej komendantom głównym Armii Krajowej generałom: Roweckiemu, Komorowskiemu i Okulickiemu.

Z Poznania do Żytowiecka przybył także podróżnik i pisarz Łukasz Wierzbicki. Sympatyczny gość opowiedział najmłodszym uczniom o niezwykłym niedźwiadku Wojtku, który wraz z

armią generała Andersa podczas II wojny światowej przemierzył szlak z Persji do Włoch. Z kolei pięto- i szóstoklasiści poznali historię podróżnika Kazimierza Nowaka, który w latach 1931-1936 przemierzył Afrykę na ... rowerze.

Na tegoroczne obchody Dnia Patrona przybyła również niemal czterdziestoosobowa grupa uczniów z zaprzyjaźnionej szkoły w Lubiniu. Tancerzom z zespołu tańca ludowego Lubiniacy oraz wokalistom z zespołu „Semplicze” towarzyszyła dyrektorka Beata Zborowska oraz dwie opiekunki. Zebrani w auli szkolnej uczniowie i goście wysłuchali kilku skocznych piosenek oraz oglądali tańce.

Najważniejszą w roku szkolnym uroczystość nie mogła się obyć bez krótkiego apelu, podczas którego dyrektor Mariusz Kędzierzki zwrócił uwagę na rolę i znaczenie patriotyzmu we współczesnym świecie. Odśpiewane zostały również hymny państwowe i szkoły, a delegacją uczniów złożyła kwiaty pod tablicą pamiątkową.

KRZYSZTOF BLANDZI

# HOROSKOP

## Baran 21.03-19.04

Los wystawi Twoją cierpliwość na próbę. Na sfinalizowanie pewnej sprawy będziesz musiała poczekać. Ale ostatecznie dobrze się skończy. Pod koniec miesiąca spodziewaj się zmian w pracy.

## Byk 20.04-20.05

Przed Tobą interesujący okres w sprawach towarzyskich. Sporo spotkań, a być może nawet wyjazd. Nie zaniedbuj rodziny. Ktoś z bliskich będzie Cię teraz potrzebował.

## Bliznięta 21.05-21.06

Czas zadbać o relacje z partnerem. Przez liczne obowiązki możesz nie zauważyć, że się oddalacie. Wyjedźcie gdzieś wspólnie albo chociaż od czasu do czasu spędzajcie wieczór tylko we dwoje.

## Rak 22.06-22.07

Ostatnie tygodnie były dość pracowite, więc czas na relaks. Odpuść trochę i naładuj akumulatory. A potem rozwiąż pewną rodzinną sprawę. Wszystkim będzie łatwiej.

## Lew 23.07-22.08

Zapomnij o rozrywkach, bo właśnie teraz w firmie przybędzie obowiązków. Ktoś nowy trochę zamieszka. A w uczuciach niespodzianka. Chyba się zakochasz.

## Panna 23.08-22.09

Twoje zamiłowanie do porządku może Ci uprzykrzyć życie. Nie wszystko musisz zrobić od razu i nie każdy musi akceptować Twoje pomysły. Opuść czasem i rozerwij się.

## Waga 23.09-22.10

Pamiętaj, że „słomiany zapał” nie jest najlepszą cechą pracownika. Nie zniechęcaj się, jeśli nawet coś nie będzie Ci wychodzić.

## Skorpion 23.10-21.11

Możesz spodziewać się trochę kłopotów, ale pomogą Ci przyjaciele. Dzięki temu Wasze relacje będą jeszcze lepsze. Nie przesadz z wydatkami, wkrótce pieniądze będą Ci bardzo potrzebne.

## Strzelec 22.11-21.12

W Twoim życiu pojawi się osoba, która od razu wywrze wpływ na to, jak postrzegasz rzeczywistość. Ta znajomość przerodzi się w głęboką zażyłość. Załatw zaległe sprawy w pracy.

## Koziorożec 22.12-19.01

Ktoś będzie chciał napsuć krwi Twojej rodzinie, ale Ty oczywiście na to nie pozwolisz. Jeszcze raz okaże się, co tak naprawdę jest ważne. Spodziewaj się przypływu gotówki.

## Wodnik 20.01-18.02

Stan Twojego konta nieoczekiwanie poprawi się. Jeśli uznasz, że warto zainwestować, to teraz jest najlepszy moment. W domu trochę zamieszkania wprowadzi pewna ważna wiadomość. Będzie radosna.

## Ryby 19.02-20.03

Unikaj konfliktów, bo teraz najbardziej potrzebny Ci będzie spokój. Ktoś z bliskich poprosi Cię o pomoc i będziesz musiała całkowicie mu się poświęcić. Zdrowie dobre.

# Krzyżówka z nagrodą

Pulower	Italianie		Jeszcze nie żak		Bank .... SA
			Szybki taniec		Serialowa aktorka Pola
					2
Parkowy mebel					
Alkohol					
Murzyn Stasia i Nel					11
					12
			Dodatek do potraw		
			Szata		
					9
				Miejsce kłeski Hannibala w Afryce	
					5
	Pismo w kopercie				
	Pracuje w lesie		Wyższa Szkoła Ekonomiczna		Roślina oleistowłókiennicza
					4
Nie wy, nie oni, lecz...					
					3
	Miejsce po siódmym				
					6
					10
	Francuski Jan				
					7
					1
					8

1	2	3	4	5	2	6	7	8
9		6	9	1	10	11	12	5

Rozwiązanie powstanie po przeniesieniu liter oznaczonych cyframi od 1 do 12 do odpowiednich kratek poniżej. Prawidłowe rozwiązanie należy przepisać na kartkę i wysłać lub dostarczyć do Gminnego Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu. Rozwiązanie można też przesłać e-mailem na adres [krzyzowka@gck.poniec.eu](mailto:krzyzowka@gck.poniec.eu). Prosimy pamiętać o podaniu imienia, nazwiska i adresu zamieszkania. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi wylosujemy nagrodę. Na rozwiązania czekamy do 10 czerwca. Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmiało: **PRZYSZŁA PRAWDZIWA WIOSNA**. Nagrodę wylosowała **Marzena Sikora z Ponieca (ul. Norwida)**. Zapraszamy do GCKSTIR po odbiór nagrody.

## Proste i smaczne

### Salatka z selerem

**Produkty:** 1 słoik selera konserwowego krojonego w cienkie paski, 1/2 puszki kukurydzy, 1/2 puszki groszku, 1/2 puszki czerwonej fasoli, 1 marchewka, 3 kawałki papryki konserwowej, 2 łyżki majonezu, sól, pieprz.

**Sposób przyrządzenia:** Seler odcedź na sitku i pokrój go na krótsze paski. Marchewkę ugotuj i pokrój w kostkę. Paprykę odcedź i pokrój w bardzo drobną kostkę. Do pokrojonych składników dodaj kukurydzę,

groszek i fasolkę. Salatkę dopraw majonezem, solą i pieprzem. Dokładnie wymieszaj.

### Salatka ryżowa

**Produkty:** 2 woreczki ryżu, 3 ogórki kiszzone, 1 cebula, majonez, keczup, 3 jajka, vegeta.

**Sposób przyrządzenia:** Ryż ugotuj według przepisu na opakowaniu. Jajka ugotuj na twardo i pokrój w kostkę, podobnie jak cebulę. Ogórki zetrzyj na tarce. Układaj w misce: ryż, ogórki, cebulę, majonez, keczup, jajka, vegetę, majonez, ryż, keczup.

# Dobre rady

\* Zdarza się, że po zimie w domu na działce można wyczuć zapach wilgoci. Aby się go pozbyć, należy uprzyżyć na patelni ziarenka kawy. Potem ciepłą jeszcze kawę wyłożyć na talerzyki i wstawić do szafek. Kawa usunie niemiłą woń.

\* Istnieje stary domowy sposób na suche łokcie. Aby przywrócić im gładkość, należy dwie łyżeczki siemienia lnianego zalać 1, 5 szklanki wody i gotować przez pół godziny. Potem przecedzić wywar przez gazę i moczyć w nim łokcie 20 minut. Po zabiegu należy przemyć je wodą i wetrzeć trochę tłustego kremu. Zabieg powtarzać 3-4 razy w tygodniu.

\* Bywa, że żółty ser przechowywany w lodówce po kilku dniach obeschnie. Nie musimy obcinać jego brzegów czy wyrzucać sera, bo jest sposób na jego odświeżenie. Wystarczy na 12 godzin zanurzyć go w zimnym mleku. Po takiej kąpeli ser smakuje jak dopiero co kupiony.

\* Warto wiedzieć, że aby zmniejszyć negatywne oddziaływanie stresu na organizm, trzeba się dobrze odżywiać. Do naszej diety powinnyśmy częściej wprowadzać płatki owsiane, warzywa strączkowe, a na przekąskę orzechy, pestki dyni, banany, czarną czekoladę. Wszystkie te produkty są bogate w magnez, który leczy nerwy i wspomaga pracę serca.

( (: HUMOR :) ) )

Rozmowa kolegów w kawiarni:  
 - Wiesz Czesław, że chyba każdy człowiek ma jakieś nawyki.  
 - Taaaa, naprawdę? A ja też mam?  
 - Tak. Ty Czesław, na przykład, zawsze mieszasz herbatę prawą ręką.  
 - No i co z tego?  
 - A większość ludzi używa łyżeczki....

\*\*\*

Dwie przyszłe panny młode rozmawiają ze sobą przy kawie:  
 - A ty wiesz, jakie zdolności są najbardziej cenione u mężczyzn?  
 - No, jakie?  
 - Kochana, przede wszystkim to są zdolności płatnicze.

\*\*\*

Pracownik prosi szefa o urlop.  
 - Urlop?! Panie, jaki urlop? Cały rok pracuje pan przy otwartym oknie i jeszcze się panu urlopu zachciewa?

opracowanie strony: (has)

# Ważne dla przedsiębiorców

**W 2002 roku powstał Samorządowy Fundusz Poręczeń Kredytowych Sp. z o.o. z siedzibą w Gostyniu. Fundusz ma więc już 10-letnią historię i przez te lata nie tylko powiększał swój kapitał, ale też co roku udzielał coraz więcej poręczeń kredytów i pożyczek.**

Fundusz powstał z inicjatywy władz samorządowych, które chciały pomóc przedsiębiorcom działającym na ich terenie. Od początku wspiera mikro, małe i średnie firmy z terenu gmin, które są udziałowcami Funduszu. Udziela bowiem poręczeń do transakcji kredytowych zawieranych przez przedsiębiorców.

Samorządowy Fundusz Poręczeń Kredytowych posiada 38 udziałowców. Największym z nich jest Bank Gospodarstwa Krajowego, który ma 49, 89 proc. udziałów. Pozostali udziałowcy to 35 jednostek samorządu terytorialnego i 2 stowarzyszenia gospodarcze - wszystkie z terenu województwa wielkopolskiego. Z naszego, leszczyńskiego regionu, są to między innymi gminy: Gostyń, Leszno, Rawicz, Śmi-

giel, Lipno, Jutrosin, Bojanowo, Krzywiń, Kościan, Pogorzela, Pakosław, a także Rydzyna, Poniec i Krzemieniewo. Wartość wszystkich udziałów wynosi 13. 490. 000 złotych.

Przedsiębiorcy, którzy prowadzą mikro, małe lub średnie firmy i chcą zaciągnąć kredyt na działalność gospodarczą, mogą liczyć na wsparcie Funduszu, czyli poręczenie tego kredytu. Od początku istnienia Fundusz udzielił ponad 2600 poręczeń. To ogromna pomoc dla małych i średnich firm. Fundusz maksymalnie poręcza 820.000 złotych, przy czym ta kwota nie może przekroczyć 70 proc. wartości zabezpieczonego kredytu. Natomiast maksymalny okres trwania poręczenia wynosi 5 lat.

Od 2010 roku Fundusz realizuje

też unijną inicjatywę JEREMIE. Inicjatywa JEREMIE to projekt uruchomiony przez Unię Europejską, wspierający mikro, małych i średnich przedsiębiorców, którzy dopiero rozpoczęli działalność lub nie posiadają długiej historii kredytowej, a także wystarczających zabezpieczeń do ubiegania się o kredyt w instytucjach finansowych.

Zasadniczym celem inicjatywy JEREMIE jest wspieranie działalności i rozwoju mikro, małych i średnich firm poprzez odejście od tradycyjnych dotacji, na rzecz zwrotnej pomocy finansowej w formie kredytów, pożyczek i poręczeń.

Warto podkreślić korzyści płynące z tej unijnej inicjatywy realizowanej przez Fundusz dla przedsiębiorców, mianowicie: możliwości uzyskania większego kredytu, szybsze ustanowienie zabezpieczeń, uproszczona procedura udzielania poręczeń, tańsze poręczenia kredytów; prowizja do 0,5 proc. w ramach realizowanej inicjatywy JEREMIE.

Obecnie w ramach projektu JEREMIE trwa promocja dotycząca opłaty

za poręczenie, która wynosi od 100 do 250 złotych. Jest to opłata jednorazowa.

Dzięki temu projektowi Fundusz pozyskał w sumie 100 mln złotych z przeznaczeniem na udzielanie poręczeń zabezpieczonych reporeczeń Menadżera Funduszu Powierniczego JEREMIE.

Należy więc powiedzieć, że poręczenia udzielane przez Samorządowy Fundusz Poręczeń Kredytowych są szybkim i pewnym sposobem zabezpieczenia kredytu dla firm. Mają jasne zasady, są wygodne w realizacji, a przy tym stwarzają możliwość uzyskania większego kredytu i obniżenia prowizji za poręczenie. Przedsiębiorcom pomagają też doradcy bankowi, którzy w ich imieniu kontaktują się z Funduszem. Fundusz współpracuje z bankami: PKO Bank Polski S.A. oraz SGB - Bank S.A. wraz ze zrzeszonymi Bankami Spółdzielczymi. Przedsiębiorca chcący uzyskać poręczenie może więc kontaktować się w tej sprawie bezpośrednio z Funduszem (tel. 65 572 36 33) lub z bankiem.



*Pierwsza z sześciu grup, która przyjęła nazwę „Ponieckie słoneczniki”, właśnie zakończyła realizację programu „Muuvit – Ruszaj się, odkrywaj świat”. Do grupy należało dziesięcioro dzieci. Najpierw wykazały się odpowiednią aktywnością fizyczną przede wszystkim podczas spotkań na boisku Orlik pod okiem animatora Mikołaja Skrzypczaka, a następnie w Gminnej Bibliotece w Poniecu odbyli wirtualną podróż po świecie wspólnie z bibliotekarką Marią Cegielską. Grupa zwiedziła docelowe miasto Madryt oraz dwa miasta bonusowe Meksyk i Honolulu, a tym samym zdobyła nową wiedzę na temat tych miejsc. Wirtualna podróż przebiegała z Warszawy przez Berlin, Hamburg, Amsterdam, Luksemburg, Brukselę, Paryż i Bordeaux do Madrytu. Na zakończenie wszystkie dzieci posmakowały marcepana i otrzymały pamiątkowe dyplomy.*

/ PK



*Konkurs Piosenki Przedszkolnej odbył się 26 kwietnia w ponieckim przedszkolu. Do udziału w nim zgłosiło się 26 dzieci, z których jury wyłoniło dziesięcioro dzieci zakwalifikowanych do eliminacji X Powiatowego Konkursu Piosenki Przedszkolnej 2013. Eliminacje te odbyły się 29 kwietnia w sali widowiskowej GCKSTiR w Poniecu. Wszystkie śpiewające dzieci otrzymały zasłużone brawa i dyplomy, a dwie solistki – Julia Małyszek oraz Wiktoria Wrotyńska - zaproszenie do udziału w konkursie powiatowym, który odbędzie się 12 maja w Krobi.*

/ PK



W ramach Tygodnia Bibliotek, który przypadał w dniach 8 – 15 maja, w Gminnej Bibliotece w Poniecu 10 maja odbyło się spotkanie z Haliną Radolą, która opowiedziała o swoich wrażeniach z pobytu w Norwegii.

PK

# Rodzinna Majówka Rowerowa

Ponad 330 osób wzięło udział 1 maja w VII Rodzinnej Majówce Rowerowej i była to bez wątpienia rekordowa frekwencja w historii rajdu. Majówka rozpoczęła się o godzinie 10. 30 na placu przed Gminnym Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji. Przybyłych cyklistów przywitani: przewodniczący Rady Miejskiej w Poniecu Jerzy Kusz oraz dyrektor GCKSTiR Maciej Malczyk. Po zapoznaniu się z regulaminem i trasą peleton, podzielony na sześć grup ruszył w drogę. Blisko trzydziestokilometrowa trasa tegorocznej majówki wiodła przez Poniec – Śmiłowo – Oporówko – Oporowo – Łęgę Wielką – Rokosowo – Karzec – Dzieczynę i Poniec. W trakcie przejazdu organizatorzy zaplanowali krótki postój w Łęce Wielkiej oraz dłuższy odpoczynek przy Zamku w Rokosowie, gdzie na uczestników czekała gorąca kawa, herbata oraz pyszne słodkie ciastko. Rajd zakończył się w Parku Miejskim, gdzie przy muzyce kapeli Słoneczne Rytm, rowerzyści zostali poczęstowani grochówką. Po części artystycznej odbyło się coroczne losowanie drobnych upominków dla uczestników wyjazdu. Sponsorami tegorocznej Rodzinnej Majówki Rowerowej były firmy: MAR GUM - Mariusz Danielczak, Produkcyjno - Usługowy Zakład Stolarski – Sławomir Rosa, PHU Danuta Dopierała oraz Usługi Przewoźniczo – Transportowe WALDMAR. Patronat nad majówką objęli: burmistrz Ponieca, przewodniczący Rady Miejskiej w Poniecu, Gminne Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu, pełnomocnik burmistrza Ponieca ds. rozwiązywania problemów alkoholowych oraz OSP Poniec. Nad bezpieczeństwem uczestników czuwali strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej oraz policjanci z Posterunku Policji w Poniecu. / PK

